



Śnieg, deszcz czy mróz... Panie z PKS Iława wsiadają za kółko i ruszają w trasę!

data aktualizacji: 2025.01.12



- Najtrudniejszy moment? Pierwszy kurs. Zwłaszcza, gdy zdarzy się w takich warunkach, jak choćby dziś, kiedy pada śnieg. Wiesz ok. 50 osób, każda z nich ma rodzinę. Kierując autobusem, czujesz tę odpowiedzialność za innych - mówi Anna Czyżewska, kierownik działu przewozu w PKS Iława, która sama także jest kierowcą autobusu.

Właśnie - kierowca czy kierowczyni? Według ostatnich norm, raczej to drugie. To jednak bardziej temat na akademicką dyskusję, bo jak tych pań byśmy nie nazwali, to i tak nie zmieni charakteru ich pracy. Pracy, którą trzeba dodać już na początku, **bardzo lubią**.

Pot na plecach

Kobieta za kierownicą ciężarówki czy autobusu to wciąż widok rzadko spotykany. **Na 28 kierowców iławskiego PKS 4 z nich to panie**. Obecnie jeżdżą dwie i to właśnie z nimi spotkaliśmy się, aby porozmawiać o ich pracy i zrobić zdjęcia na placu przy **ul. Ogrodowej**.

Pochodząca z okolic Brodnicy **Anna Czyżewska** w mieście nad Jeziorakiem mieszka już od 26 lat, z czego od 24 lat (kolejna rocznica stuknie 19 lutego) pracuje w PKS Iława.

- Zaczynałam jako sekretarka, następnie pracowałam w nieistniejącym już referacie ds. turystyki. Potem zostałam kierownikiem działu przewozów, a kolejnym krokiem było już samo jeżdżenie. Autobusem, zarówno na trasach liniowych, jak i w przewozie turystycznym świadczonym przez nasze przedsiębiorstwo, jeżdżę od prawie 12 lat. 15 marca mija rocznica

- mówi nam Ania.



Anna Czyżewska (fot. Mateusz Partyga)

Mróz mamy w tytule, ale tak właśnie nazywa się też - nomen omen - kolejna bohaterka tego artykułu. Pochodząca z Piotrowic ławianka **Bogumiła Mróz** pojazdami dużymi i wielkimi jeździ już od 10 lat.

- Początkowo woziłam dzieci z niepełnosprawnościami do szkoły w Kisielicach. Potem pracowałam jako kierowca autobusu w PKS-

ach, a następnie - jako kierowca ciężarówki. Był to tradycyjny zestaw ciągnik siodłowy plus naczepa. Teraz ponownie jeżdżę autobusami

- wymienia pani Bogumiła, która ma prawie wszystkie możliwe kategorie prawa jazdy, poza tym na motor.

Jak podkreśla, zawsze mogła **liczyć na szczęście** - do tej pory nie zdarzyła jej się przykra sytuacja w trasie, taka jak choćby **awaria**. A gdy już taka się zdarzy, to panie mogą liczyć na fachową pomoc mechaników z Ogrodowej.



Bogumiła Mróz (fot. Mateusz Partyga)

Anna i Bogumiła jeżdżą na trasach po powiecie iławskim oraz po gminie wiejskiej Nowe Miasto Lub. Anię można zobaczyć m.in. za kierownicą długiego **łamańca** (trasa na **Kisielice**). Akurat tak się złożyło, że spotkaliśmy się w dzień, kiedy padał **śnieg z deszczem**, a temperatura była bliska zera. **Takie warunki są najgorsze** nie tylko na spacer, ale także na jazdę po drogach - często jeszcze nieodsnieżonych.

- Najtrudniejszy moment? Pierwszy kurs. Zwłaszcza, gdy zdarzy się w takich warunkach, jak choćby dziś, kiedy pada śnieg. Wiesz ok. 50 osób, każda z nich

ma rodzinę. Kierując autobusem, czujesz tę odpowiedzialność za innych. Wówczas pot potrafi polecieć po plecach

- zauważa, już podczas sobotniej rozmowy, Ania. A Bogumiła potwierdza.

- Odpowiedzialność za pasażerów jest w tej pracy najważniejsza. Mamy tego świadomość, że w trasie mogą zdarzyć się różne sytuacje

- mówi pani Mróz.

Szok i satysfakcja

Choć zarówno Anna, jak i Bogumiła za kółkiem są od dłuższego czasu, to wciąż zdarza się, że reakcją pasażerów, którzy po raz pierwszy widzą kobietę za kierownicą autobusu, jest **szok**. Ale to tylko na początku. Potem jest kolejny kurs, kolejna rozmowa (oczywiście tylko podczas postoju, w czasie jazdy rozmowa z kierowcą **zabroniona!**), często na tematy coraz bardziej prywatne. Taki kierowca, kobieta czy mężczyzna, staje się po jakimś czasie **dobrym znajomym** osób podróżujących daną linią.

- W swojej pracy spotykamy wiele fajnych osób. Tak jest na przykład na mojej trasie do i z Kisielic. Zarówno dorośli, jak i młodzież i dzieci - wielu z nich to już moi dobrzy znajomi. Weseli ludzie z poczuciem humoru, życzliwi i kulturalni. Może nie powinnam tego mówić, bo wszyscy nasi pasażerowie są ważni, ale ja tych „kisielickich” szczególnie lubię

- mówi Ania.

A jak to się właściwie stało, że panie wsiadły za większe kółko?

- Zawsze chciałam kierować autobusem. Ta praca daje mnóstwo satysfakcji, mamy stały kontakt z ludźmi. To odpowiedzialny, ale ciekawy zawód

- mówi Bogumiła Mróz.

Anna to autobusy wręcz ... **kocha!** Świadczy o tym choćby jej kolekcja modeli tego typu pojazdów (na zdjęciu pod artykułem tylko jej część).

- Najfajniejszy w tej pracy jest kontakt z ludźmi, często z tymi samymi za każdym kursem. A także to, że zawsze coś się dzieje. To na pewno nie jest nudna praca

- dodaje na koniec pani kierownik.

zico

kontakt@infoilawa.pl

Anna to autobusy wręcz ... kocha! Świadczy o tym choćby jej kolekcja modeli tego typu pojazdów (na zdjęci tylko jej część).



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/77000-snieg-deszcz-czy-mroz-panie-z-pks-ilawa-wsiadaja-za-kolko-i-ruszaja-w-tras>

